

PAWEŁ RUTA
Lublin

WYBRANE ASPEKTY FILOZOFICZNE TEORII WYPOWIEDZI PERFORMATYWNYCH

Odkryte w końcu trzeciej dekady naszego stulecia przez angielskiego filozofa J. L. Austina¹ wypowiedzi performatywne stały się w ciągu ostatnich czterdziestu lat tematem wielu kontrowersji i ożywionych dyskusji w kręgach filozofów języka potocznego. Przedmiotem sporów uczyniono zarówno dostarczoną przez Austina funkcjonalną charakterystykę performatywów, jak również prawomocność wyróżnienia ich jako odrębnego podzbioru zbioru wypowiedzi językowych. Sam Austin stosunkowo szybko zarzucił badania nad wypowiedziami dokonawczymi² na rzecz tworzenia ogólniejszej, jego zdaniem, teorii aktów mowy³. Większość uczniów i zwolenników autora *Performative Utterances* podzieliła w tej kwestii jego poglądy, uznając tym samym postulowane przez Austina „wchłonięcie” teorii performatywów przez teorię aktów mowy za dokonane. Część badaczy opowiedziała się jednak za poglądem, iż teoria wypowiedzi dokonawczych dostarcza odpowiedzi na wiele swoistych, nie dających się właściwie postawić z perspektywy teorii illokucji problemów, a zatem zaniechanie badań nad performatywami jako odrębnym podzbiorem zbioru wszystkich wypowiedzi prowadzi do zapoznania istotnego aspektu badań nad językiem. Zgodnie

¹ Możliwość dokonywania pewnych działań przez określone wyrażenia językowe na wiele lat przed Austinem zauważył A. Reinach. Niektórzy autorzy dopatrują się w pracach tego filozofa antycypacji Austinowskiej teorii aktów mowy. Podstawy wyróżnienia dokonawczej funkcji mowy jako odrębnej funkcji językowej stworzył jednak dopiero Austin. Por. B. Smith, *Towards a History of Speech Act Theory*, [w:] *Karl Buchler's Theory of Language*, ed. A. Eschbach, Amsterdam–Philadelphia 1988, s. 125 n.

² Terminy „wypowiedzi dokonawcze” i „wypowiedzi performatywne” używane są tu jako polskie odpowiedniki Austinowskiej nazwy *performative utterances*, natomiast wyrażenie „wypowiedzi otwarcie performatywne” odpowiada Austinowskiej nazwie *explicit performatives*.

³ W rozważaniach niniejszych zamiennie używamy terminów „teoria aktów mowy” i „teoria illokucji”.

z tym podejściem teoria performatywów jako generalizująca i rozwiązująca odrębne problemy może i powinna być uprawiana obok teorii illokucji. Uznanie zasadności uprawiania teorii wypowiedzi dokonawczych zdaje się implikować konieczność akceptacji specyficznej, performatywnej funkcji mowy. Wszelkie próby adekwatnego ujęcia istoty tej funkcji muszą zakładać pytanie o jej stosunek do innych funkcji języka, a w szczególności do funkcji opisowo-informacyjnej, uznawanej przez wielu badaczy za podstawową rolę semiotyczną wszelkich systemów znakowych. Pytanie to jest szczególnie doniosłe w kontekście Austinowskiej tezy o nieprawomocności oceniania performatywów za pomocą kategorii prawdziwości i fałszywości, tezy sugerującej niemożliwość koegzystencji funkcji opisowej i performatywnej w obrębie jednej wypowiedzi.

W artykule niniejszym podjęto próbę ustosunkowania się, w nawiązaniu do toczących się w polsko- i anglojęzycznej literaturze dyskusji, do kluczowych problemów filozoficznych implikowanych przez zagadnienie wypowiedzi dokonawczych, a mianowicie do problemu kryterium performatywności i prawomocności wyodrębnienia performatywnej funkcji mowy, stanowiącego kość niezgody pomiędzy zwolennikami teorii wypowiedzi dokonawczych a zwolennikami teorii aktów mowy, oraz problemu stosunku dokonawczej funkcji mowy do funkcji opisowej, dzielącego badaczy zagadnienia na kognitywistów i antykognitywistów⁴.

Powyższe kwestie mają istotne znaczenie nie tylko dla filozofii języka, ale także dla wielu dyscyplin humanistyki.

I. PERFORMATYWY I ILLOKUCJE. SPÓR O KRYTERIUM PERFORMATYWNOŚCI

Charakteryzując w pierwszych rozdziałach *How to Do Things with Words* wypowiedzi dokonawcze, Austin wymienił jako konstytutywne dla nich dwie następujące właściwości:

1. Wypowiedzenie ich jest spełnieniem lub częścią spełnienia jakiegoś czynu.
2. Nie opisują one niczego, niczego nie relacjonują, nie są więc prawdziwe ani fałszywe⁵.

Autor *Performative Utterances* żywił początkowo przeświadczenie o istnieniu ścisłej korelacji pomiędzy funkcjonalną charakterystyką wypowiedzi dokonawczych a ich formą gramatyczną, co zaowocowało próbami znalezienia tzw.

⁴ Kognitywiści uznają prawomocność przypisywania performatywow wartości logicznych prawdy i fałszu, antykognitywiści zaś zaprzeczają jej.

⁵ J. L. A u s t i n, *How to Do Things with Words*, ed. J. O. Urmson, Oxford 1962, s. 5.

leksykalno-gramatycznego kryterium performatywności, mającego ugruntować dychotomiczny podział całego zbioru wypowiedzi językowych na performatywy i konstatacje.

Według Austina istnieje pewna grupa czasowników, zwanych przezeń czasownikami „performatywnymi” lub „illokucyjnymi”, charakteryzujących się swoistą asymetrią⁶. Użycie czasownika należącego do tej grupy w pierwszej osobie czasu teraźniejszego strony czynnej trybu oznajmującego jest dokonaniem pewnej czynności, podczas gdy posłużenie się nim w innej formie gramatycznej jest tylko opisem tej czynności. Wypowiedzi rozpoczynające się od czasowników performatywnych w pierwszej osobie czasu teraźniejszego strony czynnej trybu oznajmującego, a także – co ustalił Austin w toku dalszych badań – wypowiedzi zawierające czasownik performatywny w drugiej lub trzeciej osobie czasu teraźniejszego strony biernej trybu oznajmującego stanowią *explicit performatives*, wyrażone w tzw. postaciach normalnych⁷.

Gdy pojawiają się wątpliwości, czy dane wyrażenie jest performatywem, należy – zdaniem Austina – zapytać, czy można dołączyć do niego, bez zmiany jego znaczenia, termin „niniejszym” (*hereby*) lub jakieś wyrażenie równoznaczne. Słowo „niniejszym” łączy się z czasownikiem wskazując, iż jest on narzędziem dokonania czynności, a zatem twierdząca odpowiedź na powyższe pytanie klasyfikuje wypowiedź jako dokonawczą. Kryterium to ma ograniczone zastosowanie, może być wykorzystane jedynie w stosunku do wypowiedzi wyrażonej w którejś z form normalnych (nie wszystkie jednak wypowiedzi dokonawcze występują w takich formach). Ponadto możliwość dołączenia do wypowiedzi, bez zmiany jej znaczenia, słowa „niniejszym”, traktowana jako test performatywności, prowadzi w konsekwencji do sprzeniewierzenia się zadaniu, jakiemu test ten miałby służyć. Można bowiem słowo „niniejszym”, bez pogwałcenia znaczenia wypowiedzi, dołączyć zarówno do typowego performatywu, jak i typowej konstatacji (np. „Przysięgam, że *p*” i „Stwierdzam, że *p*”).

Do roli kryterium performatywności nie nadaje się również zgłoszony przez Austina postulat sprawdzalności, na drodze stosownych analiz i przekształceń, wszystkich wypowiedzi dokonawczych do pierwszej z postaci normalnych⁸. Aby bowiem móc podjąć próby zanalizowania jakiegoś wyrażenia w duchu tego postulatu, należy już wcześniej znać funkcję, jaką ono pełni. Na przykład: aby zanalizować wypowiedź „Ten człowiek jest nerwowy” nie jako stwierdzenie, lecz jako dające się sprowadzić do postaci otwarcie performatywnej ostrzeżenie („Ostrzegam cię, że ten człowiek jest nerwowy”), należy uprzednio znać funk-

⁶ Tamże, s. 59.

⁷ Tamże, s. 56 n.

⁸ Tamże, s. 61-62.

cję tej wypowiedzi, czyli wiedzieć, że jest ona ostrzeżeniem, a nie np. stwierdzeniem.

Autor *How to Do Things with Words* podjął jeszcze jedną próbę sformułowania testu dokonawczego charakteru wyrażeń. Istotą tego testu, który za J. Szymurą można określić jako „kryterium funkcjonalne”⁹, jest ustalenie, czy wygłoszenie danej wypowiedzi jest elementem pewnej konwencjonalnej procedury „znajdującej w okolicznościach wygłoszenia wyrażenia swoje zastosowanie”. Wypowiedzi performatywne, będąc zrelatywizowane do pewnych konwencjonalnych procedur, nie mogą – według Austina – być oceniane jako prawdziwe bądź fałszywe, lecz jako szczęśliwe (*happy*) i nieszczęśliwe (*unhappy*)¹⁰. Owe konwencjonalne procedury określając ramy funkcjonowania *performative utterances*, decydują zarazem o ich specyfice.

Zgodnie z kryterium funkcjonalnym być wypowiedzią performatywną to tyle, co dokonywać pewnego społecznie doniosłego aktu na mocy skonwencjonalizowanych proceduralnych przepisów. Powyższe, sugerowane przez Austina określenie okazało się jednak zbyt ogólnikowe, aby przyczynić się do przeprowadzenia wyraźnej linii demarkacyjnej pomiędzy performatywami a konstatacjami. Wbrew podstawowym założeniom Austinowskiej teorii wypowiedzi dokonawczych każde wygłoszenie sekwencji dźwięków zgodnej z gramatyką i słownikiem danego języka oraz wyposażonej w określoną „illokucyjną orientację”¹¹ jest spełnieniem konwencjonalnego aktu o pewnej społecznej doniosłości. Przeświadczenie to stało się podstawowym filarem teorii aktów mowy. Według „późnego” Austina konstatacje są w podobny sposób konwencjonalne, co performatywy, mogą bowiem – podobnie jak one – być szczęśliwe lub nieszczęśliwe (np. nieszczęśliwe są następujące stwierdzenia: „Obecny król Francji jest łysy”, „*p*, ale nie wierzę, że *p*”)¹².

Z drugiej strony okazuje się, że wypowiedzi zaliczane do performatywów mogą być oceniane ze względu na ich zgodność z faktami (np. jeśli ktoś mówi „Ostrzegam cię, że ten pies jest groźny” wskazując na kota, to zachodzi niezgodność pewnego stanu rzeczy z treścią jego wypowiedzi). W myśl teorii

⁹ J. S z y m u r a, *Język, mowa i prawda w perspektywie fenomenologii lingwistycznej* J. L. Austina, Wrocław 1980, s. 211.

¹⁰ A u s t i n, dz. cyt., s. 14 n.

¹¹ Pojęcie illokucyjnej orientacji (lub siły illokucyjnej) jest jednym z podstawowych pojęć Austinowskiej teorii aktów mowy. Każdy pełny akt mowy charakteryzuje się określonym znaczeniem i siłą illokucyjną, decydującą o jego funkcjonalnej specyfice. Wypowiedź „Obiecuję, że przyjdę” posiada siłę illokucyjną obietnicy, zaś wypowiedź „Rozkazuję ci wyjść” posiada siłę illokucyjną rozkazu.

¹² Austin, podobnie jak P. F. Strawson, a odmiennie niż B. Russell, interpretuje zdanie „Obecny król Francji jest łysy” jako nieszczęśliwe raczej niż jako fałszywe.

aktów mowy, mającej być według jej twórcy „uogólnieniem” teorii wypowiedzi dokonawczych, każda wypowiedź, będąc strukturą warstwową złożoną z aktu lokucyjnego, illokucyjnego i perlokucyjnego¹³, posiada cechy właściwe performatywom i konstatacjom.

Z punktu widzenia „późnego” Austina oraz wielu jego następców dychotomia performatywy–konstatacje, absolutyzując w obrębie poszczególnych wypowiedzi albo aspekt lokucyjny (konstatacje), albo illokucyjny (performatywy), była jedynie dość mglistą antycypacją głównej opozycji teorii aktów mowy, opozycji między znaczeniem (pojętym jako sens i odniesienie) a siłą illokucyjną. Przypisanie każdemu wyrażeniu aspektów, dzięki którym mówca spełnia pewną czynność, na gruncie teorii performatywów dokonywane tylko w odniesieniu do pewnej klasy wypowiedzi, pozwoliło wcielić ideę „działania za pomocą słów” w ramy ogólnego schematu wyjaśniania, mającego tłumaczyć wszystkie zjawiska językowe.

Austin wielokrotnie podkreślał konwencjonalny charakter performatywów (podobnie jak później akcentował konwencjonalny charakter aktów mowy), nie określił jednak nigdy dokładnie natury zaangażowanych tu konwencji. „Bycie elementem konwencjonalnej procedury” autor *Performative Utterances* rozumiał dość szeroko i odnosił zarówno do wysoce znormalizowanych wyrażen prawnych czy rytualnych, jak również do wyrażen, których reguły użycia nie są wyraźnie skodyfikowane, lecz co najwyżej mogą być zrekonstruowane na podstawie zagrażających im typów niepowodzeń.

Wydaje się, że właśnie przyjęcie nazbyt szerokiego pojęcia konwencjonalnej procedury oraz niedostrzeżenie w jego obrębie pewnych istotnych różnicowań doprowadziły Austina do zarzucenia teorii wypowiedzi dokonawczych na rzecz teorii aktów mowy. Ponowne przedyskutowanie tego aspektu poglądów autora *How to Do Things with Words* ma kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia zagadnienia kryterium performatywności.

¹³ Dokonanie aktu illokucyjnego uwarunkowane jest spełnieniem trzech aktów „podrzędnych”: (a) aktu wydania pewnych dźwięków (akt fonetyczny), (b) aktu wydania pewnych dźwięków będących słowami jakiegoś języka (i użytych jako słowa należące do tego języka) oraz spełniających wymogi pewnej gramatyki (i użytych jako spełniających je) (akt fatyczny), (c) aktu użycia tych słów z określonym sensem i odniesieniem (akt retyczny). Akt i l l o k u c y j n y polega na zaopatrzeniu lokucji (wytwór aktu lokucyjnego) w określoną siłę illokucyjną (np. stwierdzenia, obietnicy). Akt p e r l o k u c y j n y polega na oddziaływaniu poprzez illokucję (wytwór aktu illokucyjnego) na myśli, uczucia i intencje odbiorcy. Poszczególne akty „składowe” całego aktu mowy nie mogą być pojmowane jako części pewnej całości. Są one jedynie abstraktami wydobytymi przez analizę z ogólnej sytuacji mowy.

P. F. Strawson¹⁴ uważa, że większość aktów illokucyjnych ma charakter konwencjonalny jedynie w tym sensie, że (a) dokonuje się ich za pomocą lokucji, które czynią zadość konwencjom językowym (tj. syntaktycznym i semantycznym), oraz (b) to, że określony akt nosi taką, a nie inną nazwę jest kwestią konwencji. Siła illokucyjna danej wypowiedzi zależy, według Strawsona, od intencji nadawcy i właściwego jej rozpoznania przez odbiorcę. Strawson nie odróżniał performatywów od illokucji, jego poglądy jednak zawierają podstawę do przeprowadzenia takiego odróżnienia. Obok aktów illokucyjnych *sensu stricto* – powiada Strawson – zależnych jedynie od intencji mówcy i jej rozpoznania przez odbiorcę, istnieje pewna grupa czynności językowych, dla której istotny jest związek z pewną procedurą pozajęzykową. Wypowiedzi wchodzące w skład ceremonii ślubu, chrztu, nadania nazwy statkowi itp. są wyznaczone i konstytuowane w swoim sensie przez kulturowe konwencje, w przeciwieństwie do typowych aktów illokucyjnych zależnych jedynie od konwencji syntaktycznych i semantycznych oraz od intencji rozmówców.

Krytyka zaprezentowanych poglądów Strawsona szła w kilku kierunkach. Ze względu na interesujące nas zagadnienie wspomniemy tylko o dwóch z nich. Po pierwsze, wskazywano na istnienie tzw. nieintencyjnych aktów mowy, mogących być szczęśliwie spełnionymi bez zrozumienia ze strony odbiorcy. (Wydaje się, że wprowadzenie werbalnego odróżnienia performatywów i illokucji oraz związane z nim ograniczenie zakresu zbioru illokucji uczyniłoby poglądy Strawsona niewrażliwymi na ten argument.) Po drugie, wskazywano na doniosłą rolę dodatkowych – w stosunku do syntaktycznych i semantycznych – konwencji, zapewniających poszczególnym aktom illokucyjnym pewne normatywne skutki, nie dające się sprowadzić do naturalnego następstwa wypowiedzenia słów. Nieszczęśliwość takich stwierdzeń, jak: „Wszyscy goście są Francuzami, ale niektórzy z nich nie są Francuzami”, „Kot siedzi na macie, ale nie wierze w to”, poprawnych pod względem językowym, zdaje się sugerować, według zwolenników teorii aktów mowy, istnienie zbioru konwencjonalnych pozajęzykowych reguł rządzących ich użyciem.

Dowodzi się tu, że procedury specyficzne dla danego obszaru kulturowego (takie jak chrzest, określona forma zawarcia małżeństwa czy też nadanie nazwy statkowi) mają podobną konwencjonalną, pozajęzykową naturę, co wypowiedzenie jakiegoś stwierdzenia lub podanie informacji. Nie wchodząc w rozstrząsanie skomplikowanych relacji pomiędzy zespołem pewnych instytucji charakterystycznych dla danej kultury a językiem werbalnym, podkreślić należy znaczną heterogeniczność obu obszarów.

¹⁴ P. F. Strawson, *Intention and Convention in Speech Act*, [w:] *tenże*, *Logico-Linguistic Papers*, London 1971, s. 149.

Zwolennicy teorii aktów mowy pisząc o „regułach językowych” mają na myśli na ogół reguły syntaktyczne i semantyczne. W tradycji morrisowskiej, z której wywodzą się pojęcia syntaktyki i semantyki, mówi się o jeszcze jednej części nauki o znaku – pragmatyce. Współcześnie granice pomiędzy semantyką a pragmatyką określa się jako granice między dziedzinami badającymi znaczenie wyrażenia wyznaczone przez kod systemu językowego oraz konkretne użycie tego wyrażenia¹⁵. Można by więc, jak się wydaje, scharakteryzować konwencje rządzące aktami illokucyjnymi w kategoriach reguł pragmatycznych (a więc językowych). Owe reguły pragmatyczne muszą oczywiście zostać zrelatywizowane do systemu językowego zaangażowanego w dokonanie danego aktu mowy. Odwołując się do słynnego, dokonanego przez F. de Saussure’a, odróżnienia pomiędzy *langue*, pojmowanym jako system językowy, i *parole*, pojmowanym jako odwołujące się do tegoż systemu zachowanie językowe, można powiedzieć, iż na poziomie lokucyjnym akt mowy rządzony jest regułami należącymi do dziedziny *langue*, natomiast na poziomie illokucyjnym i perlokucyjnym przez reguły przynależne do dziedziny *parole*. Można zatem mówić o regułach języka (wyznaczonych przez system językowy) i regułach mowy (zależnych od kontekstu konwersacyjnego oraz rozmaitych uwarunkowań właściwych danej wspólnocie językowej). Te dwa rodzaje reguł będziemy nazywać regułami językowymi.

Konwencje rządzące spełnieniem takich aktów, jak złożenie przysięgi w sądzie, wyzwanie na pojedynek, pasowanie na rycerza, udzielenie ślubu, nie dadzą się sprowadzić do reguł językowych (na ogół jednak pewne reguły językowe są zaangażowane w ich spełnienie).

W przypadku typowych aktów mowy reguły odpowiedzialne za ich konwencjonalny charakter stanowią warunki współdecydujące o znaczeniu słowa (zespołu słów) ujawniającego illokucyjną siłę danej wypowiedzi lub też dadzą się „odczytać” ze standardowych znaczeń słów użytych dla spełnienia tejże wypowiedzi. Na przykład reguła, zgodnie z którą mówiący powinien być gotowy do przytoczenia podstaw swojego stwierdzenia, będąca jedną z reguł wchodzących w skład konwencjonalnej procedury charakterystycznej dla aktu stwierdzenia, jest zarazem jednym z warunków współdecydujących o znaczeniu słowa „stwierdzać”. Odwołując się do kategorii wprowadzonych przez H. P. Grice’a¹⁶, można powiedzieć, że konwencje rządzące aktami mowy dadzą się „odczytać” z implikatur konwencjonalnych słów (zespołu słów) nazywających

¹⁵ R. G r e g o r c z y k o w a, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 1990, s. 30-99.

¹⁶ *Logika i konwersacja*, „Przegląd Humanistyczny”, 1977, nr 6, s. 87-31; por. J. L y o n s, *Semantyka*, t. 2, Warszawa 1989, s. 206.

dany akt mowy, gdy siła illokucyjna wypowiedzi jest jawna (mają więc postać reguł współtworzących znaczenie czasownika illokucyjnego w tym akcie użytego), bądź też z implikatur konwersacyjnych lub presupozycji danej wypowiedzi¹⁷.

Powiedzenie „Pada deszcz” suponuje wiarę mówcy w to, że tak jest. Nieszczęśliwa jest więc wypowiedź „Pada deszcz, ale nie wierzę w to”. Niefortunna jest wypowiedź „Obecny król Francji jest łysy”, gdyż suponuje, że istnieje „obecny król Francji”. Akt mowy jest szczęśliwy, gdy jest zgodny ze swoimi presupozycjami oraz gdy presupozycje te są prawdziwe.

Istnieje pewna grupa wypowiedzi, których wygłoszenie jest spełnieniem określonych czynności w odmiennym sensie, niż ma to miejsce w wypadku dokonania takich aktów mowy, jak stwierdzenie, poinformowanie, ostrzeżenie. Wartość tych wypowiedzi i doniosłość generowanych przez nie czynności zależy nie tylko od reguł językowych (w skrajnych przypadkach jest od nich zupełnie niezależna), lecz opiera się przede wszystkim na swoistych kulturowych regułach wyznaczonych przez system prawny, reguły obrządku religijnego, kodeks honorowy, reguły gry itp. Owe reguły kulturowe są niesprowadzalne do reguł językowych. Znaczenie słów użytych przy chrzcie nie pozwala zrekonstruować konwencjonalnej procedury, ze względu na którą ten akt jest szczęśliwy bądź nieszczęśliwy. Dla zrekonstruowania takiej procedury niezbędna jest znajomość pewnych instytucji, zwyczajów i obyczajów właściwych danej kulturze. Związek między werbalnymi elementami danej kulturowej procedury a dokonaniem czynności, dla której spełnienia ta procedura została utworzona, jest związkiem niekoniecznym, w tym sensie, że dla realizacji spełnionej czynności można by użyć, przy odpowiedniej zmianie reguł, słów o zupełnie innym brzmieniu lub nawet gestów informujących o przystąpieniu do „udziału w grze”. Zdarza się czasem, że wypowiedzi czerpiące swoją „operacyjną moc” z pozajęzykowych reguł kulturowych pozbawione są aspektu lokucyjnego, są więc z punktu widzenia reguł językowych bezsensowne.

Wyodrębnienie i scharakteryzowanie pozajęzykowych konwencji kulturowych, nadających sens pewnym wypowiedziom pozwala przypisać idei „działania za pomocą słów” specyficzne, nietrywialne znaczenie, zgodne z pierwotnymi intuicjami Austina.

Reasumując powyższe rozważania można podać następującą charakterystykę performatywów: (1) tworzą one pewne społecznie doniosłe akty, (2) są wypowiedziami wchodzącymi w skład konwencjonalnych, pozajęzykowych procedur, (3) ich sens jest wyznaczony przez owe procedury (standardowe znaczenia

¹⁷ Różnice pomiędzy wprowadzonym przez Grice’a pojęciem implikatury a starszym pojęciem presupozycji nie zawsze są ostre. Por. Lyons, dz. cyt., s. 120.

wyrażeń użytych jako wypowiedzi performatywne mogą być modyfikowane lub zmieniane przez właściwe performatywom konwencje), (4) często konwencje rządzące wypowiedziami dokonawczymi gwarantują możliwość dokonania pewnych kulturowych czynności, które mogłyby być spełnione również bez użycia słów, za pomocą jakichś niewerbalnych substytutów wypowiedzi performatywnych. W podobnym duchu określają performatywy M. Furberg¹⁸, E. Grodziński¹⁹, L. Nowak²⁰, K. Opałek²¹, G. J. Warnock²².

Własności (2) – (4) wypowiedzi performatywnych sprawiają, że dokonawcza funkcja mowy nie jest typową funkcją językową, w tym sensie, że może być realizowana również przez pozawerbalne systemy znaków. Pomimo to jednak jej ścisły związek z językiem werbalnym nie ulega wątpliwości. Jest ona funkcją językową, charakteryzuje bowiem sposób „zachowania się” pewnych wyrażeń.

Powyżej zaproponowane określenie performatywności utworzone zostało na podstawie zmodyfikowanego Austinowskiego kryterium funkcjonalnego, bez odniesienia do kryterium leksykalno-gramatycznego. G. J. Warnock uważa, że oba kryteria dostarczają podstaw do wyróżnienia dwóch niezależnych, choć zachodzących na siebie zakresowo typów wypowiedzi dokonawczych, definiowanych w specyficznych dla każdego z tych kryteriów kategoriach. Mówi zatem o „wypowiedziach konwencjonalnie doniosłych”, wyróżnionych ze względu na specyficzny charakter reguł wyznaczających sposób ich funkcjonowania, oraz o *explicit performatives*, charakteryzujących się specyficzną formą gramatyczną²³. Wydaje się jednak, że swoista postać językowa wypowiedzi otwarcie performatywnych (*explicit performatives*) nie jest cechą relewantną ze względu na własność performatywności. Wypowiedzi tego typu nie muszą, ze swej istoty, pełnić funkcji dokonawczej. Z drugiej jednak strony całkowite i konsekwentne zaprzeczenie możliwości pełnienia przez wszystkie *explicit performatives*, nie będące elementami wyraźnie pozajęzykowych procedur, dokonawczej funkcji mowy stoi w wyraźnej sprzeczności z pewnymi zdroworozsądkowymi intuicjami łączonymi z ideą działania za pomocą słów. Wypowiedzi rozpoczynające się od takich czasowników illokucyjnych, jak „obiecuję”, „radzę”, „ostrzegam” i wielu

¹⁸ *Locutionary and Illocutionary Acts*, [w:] *Simpson on J. L. Austin*, ed. K. T. Fann, London 1969, s. 445-467.

¹⁹ *Wypowiedzi performatywne*, Wrocław 1980.

²⁰ *Performatywy a język prawny i etyczny*, „Etyka”, 1968, nr 3, s. 147-156.

²¹ *Z teorii dyrektyw i norm*, Warszawa 1974, s. 159-181.

²² *Some Types of Performative Utterances*, [w:] *Essays on J. L. Austin*, ed. G. J. Warnock, Oxford 1973, s. 69-89.

²³ Tamże.

innych, chociaż nie podlegają regułom, o których można zdecydowanie powiedzieć, że mają pozajęzykowy charakter, to jednak tworzą w pewien sposób nowe fakty o pozajęzykowym znaczeniu. Niemożliwość wyraźnego i ostatecznego oddzielenia pewnych „instytucji” (takich jak np. „instytucja” ostrzegania czy obiecywania) od będących ich fundamentem zachowań werbalnych oraz konstytuujących te ostatnie reguł języka i mowy wskazuje na stopniowalny charakter performatywności. Wypowiedzi oparte na pozajęzykowych, ceremonialnych procedurach byłyby pewną idealną, wzorcową postacią wypowiedzi dokonawczych. W przypadku tych wypowiedzi reguły odpowiedzialne za „zrobienie czegoś” dadzą się wyraźnie odróżnić od reguł odpowiedzialnych za „powiedzenie czegoś”.

Reguły rządzące aktami mowy o jawnej sile illokucyjnej (w tym również wypowiedziami o postaci *explicit performatives*) określiliśmy powyżej jako reguły współdecydujące o znaczeniu czasowników illokucyjnych, nazywających spełniane przez owe wypowiedzi akty. Równocześnie jednak reguły te można interpretować jako reguły charakterystyczne dla pewnych „instytucji” transcendujących sferę języka i mowy, takich jak instytucja obiecywania czy ostrzegania. A zatem reguły mowy, współokreślające znaczenie danego czasownika illokucyjnego, byłyby zarazem regułami, które na mocy pewnych charakterystycznych dla danej wspólnoty językowej konwencji wyznaczają sposób dokonania danego aktu (np. obietnicy). W przypadku wypowiedzi otwarcie performatywnych o konwersacyjnym, nie zaś specyficznym, ceremonialnym charakterze, reguły odpowiedzialne za „powiedzenie czegoś” i „zrobienie czegoś” są nieodróżnialne. Ten typ wypowiedzi powinien być analizowany raczej w kategoriach sił illokucyjnych niż za pomocą pojęcia performatywności, które w tym kontekście okazuje się mało subtelne.

Odwolując się do terminologii K. Opałka²⁴, wypowiedziami performatywnymi *sensu stricto* nazywać będziemy jedynie te wypowiedzi, których znaczenie i sposób funkcjonowania wyznaczone są przez swoje skodyfikowane, pozajęzykowe konwencje kulturowe, natomiast wypowiedziami dokonawczymi *sensu largo* określać będziemy te *explicit performatives*, które nie są zarazem performatywami *sensu stricto*. Ta ostatnia konwencja terminologiczna podyktowana jest zarówno względami merytorycznymi, jak i historycznymi: (1) wiele spośród wypowiedzi otwarcie performatywnych, pomimo że nie można w świetle kryterium funkcjonalnego zaliczyć ich do wypowiedzi dokonawczych, zdaje się tworzyć pewne akty transcendujące sferę języka i mowy, akty pociągające

²⁴ Dz. cyt., s. 180. Terminologię K. Opałka stosujemy w nieco inny sposób niż jej twórca. W przeciwieństwie do omawianego autora traktujemy normy prawne jako wypowiedzi zależne od konwencji pozajęzykowych, a więc jako performatywy *sensu stricto*.

za sobą określone normatywne skutki; (2) Austin uważał *explicit performatives* za paradygmatyczne przykłady wypowiedzi dokonawczych, co znalazło odzwierciedlenie w nadanej przez niego (i utrzymującej się do dzisiaj) owym wypowiedziom nazwie.

II. CZY PERFORMATYWY MOGĄ BYĆ PRAWDZIWE? SPÓR KOGNITYWIZMU Z ANTYKOGNITYWIZMEM W TEORII WYPOWIEDZI DOKONAWCZYCH

Jak już wyżej wspomniano, reguły sensu rządzące wypowiedziami dokonawczymi mogą przypisywać określone „ceremonialne” znaczenie dowolnej sekwencji dźwięków (w tym również bezsensownej, z punktu widzenia reguł językowych) lub nawet pewnym pozawerbalnym substytutom wypowiedzi. W tym sensie performatywy mają „ponadpropozycjonalny” charakter. Mniej lub bardziej wyraźnie zdawał sobie z tego sprawę Austin, odmawiając wszelkim wypowiedziom dokonawczym prawa do oceniania ich w kategoriach prawdziwości i fałszywości. Choć opisywanie faktów niewątpliwie nie należy do istoty wypowiedzi performatywnych, to jednak kategoryczne wykluczenie funkcji opisowej z repertuaru możliwych „zachowań językowych” wszystkich performatywów jest nieuzasadnione. Istnieje pewna grupa wypowiedzi, zwanych przez autora *How to Do Things with Words* wypowiedziami „maskującymi się”, które posiadają formę gramatyczną typową dla stwierdzeń, spełniają jednak funkcję performatywną. Nie ulegając piętnowanemu przez Austina „błędowi deskryptywizmu”, polegającemu na interpretacji tych wypowiedzi jako typowych oznajmień, można sensownie postawić w stosunku do niektórych z nich pytanie o ich propozycjonalne (tj. poddające się ocenie w kategoriach prawdy i fałszu) aspekty. Samo bowiem przypisywanie danej wypowiedzi funkcji performatywnej nie musi wykluczać możliwości pełnienia przez ową wypowiedź innych ról semiotycznych. Teza o „antagonistycznym” stosunku pomiędzy performatywną a opisowo-informacyjną funkcją mowy oraz o faktycznym braku współwystępowania w obrębie jednej wypowiedzi tych funkcji, często bezkrytycznie przyjmowana przez licznych autorów podejmujących interesujące nas zagadnienia, wymaga ponownego przedyskutowania.

Interpretacja *explicit performatives* jako typowych wypowiedzi konstatających (tj. jako spełniających tylko funkcję opisowo-informacyjną, ewentualnie także ekspresyjną) nie tylko popełnia „błąd deskryptywizmu”, lecz również – jak zauważa E. Grodziński²⁵ – wikała się w poważne trudności innej natury.

²⁵ Dz. cyt., s. 36-65.

Wypowiedź „Obiecuję pomóc Janowi” interpretowana w myśl podejścia deskrypcjonistycznego musi zdawać sprawę albo z pewnych intencji mówcy, albo z samej siebie. (Inne możliwości nie wchodzą w grę, jako że spełniania przez te wypowiedzi czynność obiecywania jest całkowicie zależna od jej wygłoszenia). Pierwsza ewentualność jest nie do przyjęcia, gdyż z intencji mówcy zdają sprawę nierównoważne z analizowaną wypowiedzi, takie jak „Chcę obiecać pomóc Janowi”, „Mam zamiar obiecać pomóc Janowi”. Praktyka poucza nas, że obietnica, jako fakt społeczny, niezależna jest od intencji mówcy, a zatem wypowiedź „Obiecuję pomóc Janowi”, traktowana jako danie obietnicy, nie jest wypowiedzią zdającą sprawę z intencji mówiącego. Druga ewentualność jest również nie do przyjęcia, przy założeniu bowiem, że rozważana wypowiedź pełni jedynie funkcję opisowo-informacyjną (ewentualnie także ekspresyjną) albo mielibyśmy w tym wypadku do czynienia z pewną postacią błędnego koła, albo też musielibyśmy uznać, że wypowiedź (a) „Obiecuję pomóc Janowi” zdaje sprawę z równobrzmiącej wypowiedzi (b), która nie pełni żadnej funkcji, jest więc bezsensowna. Wypowiedź (a) zdająca sprawę z równobrzmiącej, bezsensownej wypowiedzi (b) także wydaje się bezsensowna. Należy uznać zatem, że wypowiedzi otwarcie performatywne spełniają jako swoją podstawową rolę funkcję performatywną, emotywną lub inną, natomiast funkcja opisowo-informacyjna może mieć w ich przypadku co najwyżej wtórne znaczenie.

Zwolennicy kognitywizmu w teorii performatywów twierdzą zazwyczaj, że wygłaszając jakąkolwiek wypowiedź należącą do *explicit performatives*, spełniamy pewien akt, taki jak obiecywanie, przysięganie, dokonywanie zakładu, a zarazem zdajemy sprawę z jego spełnienia. Przy takim ujęciu wypowiedź dokonawcza jest prawdziwa wtedy i tylko wtedy, gdy akt jej wygłoszenia jest szczęśliwy. Funkcja opisowo-informacyjna *explicit performatives* polega na zdaniu sprawy z performatywnej, emotywniej lub innej funkcji tej wypowiedzi. Na gruncie takiego stanowiska wypowiedziom otwarcie performatywnym można przypisać samozwrotny charakter, chociaż w innym sensie niż przy interpretacji ich wyłącznie jako wypowiedzi opisowych. W tym przypadku samozwrotność nie prowadzi do poważnych trudności, jak to ma miejsce przy podejściu deskrypcjonistycznym. Aspekt opisowy *explicit performatives* nie dotyczy tu samego siebie, lecz aspektu dokonawczego (lub innego). Można w pewnym sensie powiedzieć, że dana wypowiedź jako wytwór odnosi się do tejże wypowiedzi jako czynności: aspekt wypowiedzi oceniany w kategoriach prawdziwości bądź fałszywości odnosi się do aspektu ocenianego w kategoriach szczęśliwości bądź nieszczęśliwości. Przy takiej interpretacji wypowiedzi otwarcie performatywne mogą być określone jako wypowiedzi samouzasadniające się. Szczęśliwe spełnienie aktu obietnicy przez wygłoszenie słów „Obiecuję ci pomóc” uzasadnia wypowiedź „Obiecuję ci pomóc”, traktowaną jako opis spełnionej czynności.

W tym miejscu może powstać problem stosunku pomiędzy sposobem odnoszenia się do siebie *explicit performatives* a sposobem odnoszenia się do siebie wyrażen odpowiedzialnych za powstawanie antynomii semantycznych. Poniżej pokrótce zajmiemy się pewnym sformułowaniem antynomii kłamcy.

Austin nie podał nigdzie zadowalającego określenia tzw. czasowników illokucyjnych (lub *performatywnych*), próbował natomiast sformułować ich listę. Pewne sugestie autora *How to Do Things with Words* pozwalają przypuszczać, iż *illocutionary verbs* miałyby być czasownikami, które występując w formie gramatycznej typowej dla którejś z „postaci normalnych” performatywów, mogłyby zostać, bez zmiany znaczenia, poprzedzone słowem „niniejszym”²⁶. W świetle tak sformułowanego kryterium czasownik „kłamię” ma charakter illokucyjny (performatywny). Kryterium takie jest jednak nieużyteczne, pozwala bowiem określić jako czasowniki illokucyjne takie słowa, jak „piszę”, „mówię”, „śpiewam”, „jąkam się”, co jest niezgodne z pierwotnymi intuicjami łączonymi ze znaczeniem terminu *illocutionary verb*. Według E. Grodzińskiego nazwa „czasownik illokucyjny” może przysługiwać tylko tym czasownikom, które określają czynności nie mogące być dokonane bez udziału mowy głośnej lub zastępującej ją mowy pisanej²⁷. Kryterium to również pozwala uznać za czasowniki performatywne takie słowa, jak „śpiewam”, „jąkam się”, „seplenię”, niezbyt dokładnie więc oddaje sens, jaki Austin zdawał się łączyć z pojęciem czasowników ujawniających siłę illokucyjną wypowiedzi. W świetle zaproponowanego przez Grodzińskiego kryterium czasownikowi „kłamię” można przypisać performatywny charakter. Wypowiedź „niniejszym kłamię”, interpretowana jako wypowiedź spełniająca pewien akt i zarazem zdająca z niego sprawę, od razu ujawnia swój antynomialny charakter. Powiedzenie „Niniejszym kłamię” informuje, że dokonany akt jest kłamstwem, a więc nie jest tak, że mówca kłamie. Skoro jednak mówca nie kłamie, to kłamie, gdy mówi, że niniejszym kłamie. Czasowniki illokucyjne (performatywne) często charakteryzowane były przez Austina i innych badaczy jako werbalne środki ujawniające funkcję lub określoną konkretyzację pewnej funkcji mowy (np. konstatowanie jako konkretyzację funkcji opisowo-informacyjnej) pełnioną przez daną wypowiedź. Tymczasem czasowniki takie, jak „kłamię”, ale także „jąkam się”, „seplenię” itp., nie określają żadnej funkcji mowy (ani jej konkretyzacji) spełnianej w danej wypowiedzi. Czasowniki te charakteryzują raczej sposób realizowania określonej funkcji językowej lub też nazywają pewien sposób używania mowy w ogóle. Wydaje się wobec tego, że przedstawione powyżej określenia czasowników per-

²⁶ A u s t i n, dz. cyt., s. 61.

²⁷ G r o d z i ń s k i, dz. cyt., s. 51. Por. t e n ż e, *Czym są wypowiedzi performatywne*, „Studia Filozoficzne”, 1980, nr 9(178), s. 151.

formatywnych powinny zostać wzbogacone o wymóg zdolności *illocutionary verbs* do charakterystyki w wyłącznie funkcjonalnym aspekcie wypowiedzi, w których występują.

Explicit performatives, interpretowane jako wypowiedzi spełniające pewien akt i zarazem zdające z niego sprawę, nie powodują antynominalnych rezultatów. Ich samozwrotność nie implikuje też innych poważnych trudności. Za E. J. Lemmonem²⁸ można by powiedzieć, że wypowiedzi otwarcie performatywne należą do „wypowiedzi weryfikowalnych przez ich użycie” (samo ich wygłoszenie gwarantuje ich prawdziwość). Lemmon twierdzi, iż *eplicit performatives* zachowują się podobnie jak wypowiedzi samouzasadniające się w rodzaju „Teraz mówię”. Zwraca jednak uwagę na dwa punkty, w których analogia pomiędzy tymi typami wypowiedzi załamuje się:

(1) Dla zweryfikowania wypowiedzi otwarcie performatywnej nie wystarczy, w przeciwieństwie do weryfikacji typowych wypowiedzi samouzasadniających się, sam fakt jej wygłoszenia, niezbędne są jeszcze pewne stosowne okoliczności.
(2) Negacja *explicit performatives* nie jest falsyfikowana przez samo jej użycie, tak jak to ma miejsce w przypadku wypowiedzi typu „Teraz mówię”.

J. Houston²⁹ wskazuje na dwie dodatkowe różnice pomiędzy wypowiedziami otwarcie performatywnymi a typowymi przykładami wypowiedzi samouzasadniającymi się:

(3) Można powiedzieć, napisać, wymamrotać i w ten sposób powiedzieć, napisać, wymamrotać wyrażone przez użyte słowa twierdzenie. Nie można jednak w podobny sposób protestować, obiecywać czy też przeproszać słów składających się na jakieś twierdzenie.

(4) Inaczej niż w przypadku *explicit performatives* mówienie, pisanie, mamrotanie jako takie nie są determinowane przez sens użytych słów.

Według Houstona cztery powyższe różnice pomiędzy *explicit performatives* a typowymi wypowiedziami samouzasadniającymi się typu „Teraz mówię” uniemożliwiają przeprowadzenie analogii pomiędzy tymi grupami wypowiedzi, a co za tym idzie – uniemożliwiają wnioskowanie na podstawie tejże analogii o możliwości oceniania wypowiedzi otwarcie performatywnych za pomocą wartości logicznych prawdy i fałszu.

Wydaje się, że wyżej przedstawione różnice pomiędzy *explicit performatives* a typowymi wypowiedziami samouzasadniającymi się można wytłumaczyć przez odwołanie się do różnic bardziej podstawowych: różnic między „ogólnym” charakterem czasowników takich jak „mówić”, „pisać”, „śpiewać” (nazywają

²⁸ *On Sentences Verifiable by Their Use*, „Analysis”, 12(1962), s. 86-89.

²⁹ *Truth Valuation of Explicit Performatives*, „The Philosophical Quarterly”, 20(1970), nr 75, s. 139-149.

one pewien sposób posługiwania się językiem bez wskazywania na jakąkolwiek funkcję mowy) a „szczegółowym” charakterem *illocutionary verbs* (określają one funkcje mowy spełniane przez dane wypowiedzi) oraz różnic między stopniem skonwencjonalizowania nazywanych przez obie grupy czasowników czynności (czasowniki performatywne nazywają na ogół czynności podlegające dodatkowym regułom w stosunku do reguł mówienia i pisanie w ogóle). Różnice te jednak nie są tak wielkie (w obrębie samych *explicit performatives* występują wypowiedzi zawierające czasowniki performatywne o różnym stopniu ogólności, np. „proszę” i „błagam”, jak również wypowiedzi, których wygłoszenie jest spełnieniem czynności o różnym stopniu skonwencjonalizowania, np. „Ja ciebie chrzczę...” i „Stwierdzam, że pada deszcz”), aby niemożliwe było przeprowadzenie analogii pomiędzy tymi typami wypowiedzi. Za prawomocnością dokonania takiej analogii dodatkowo przemawia fakt, iż na obie grupy składają się czasowniki odnoszące się do czynności, których na ogół nie można spełnić bez udziału języka.

Nawet gdyby okazało się, jak chce Houston, że nie jesteśmy w stanie odróżnić podobieństw i różnic istotnych od nieistotnych, a co za tym idzie – że przeprowadzenie analogii między wypowiedziami otwarcie performatywnymi a wypowiedziami typu „Teraz mówię” jest nieuprawomocnione, to można ciągle twierdzić, że *explicit performatives* są wypowiedziami samouzasadniającymi się *sui generis*.

Znaczenie podanej między innymi przez E. J. Lemmona interpretacji wypowiedzi otwarcie performatywnych jako samouzasadniających się nie polega na dostarczaniu rozstrzygającej argumentacji za kognitywistycznym podejściem do performatywów, lecz na istotnym zachwianiu Austinowskiego dogmatu *a priori* odrzucającego je.

Ważkich, choć być może nie decydujących argumentów za tezą kognitywistyczną w teorii performatywów dostarcza między innymi analiza kontekstów i sposobów użycia wypowiedzi dokonawczych. Niewątpliwie wiele (jeśli nie wszystkie) spośród *eplicit performatives* dostarczają słuchaczowi pewnych informacji. Szczęśliwe wygłoszenie wypowiedzi o postaci „Niniejszym ustanawia się, że ...” informuje odbiorcę, że odpowiedni, kompetentny organ państwowy dokonał aktu normowania, tworząc normę o takiej a takiej treści. Wypowiedź „Obiecuję przyjść jutro” informuje słuchacza, że mówca podjął zobowiązanie o określonej treści. Skoro więc wypowiedzi otwarcie performatywne dostarczają pewnych informacji, przekazywanych za pomocą środków werbalnych, to wydaje się, że realizują one opisowo-informacyjną funkcję mowy, a zatem podlegają krytyce w aspekcie prawdziwości (fałszywości).

Antykognitywiści odpowiadają na to, że podstawową intencją mówcy wygłaszającego wypowiedź otwarcie performatywną jest spełnienie jakiejś czynności.

Jeśli zaś przy tym przekazana zostanie pewna informacja, to będzie ona „produktem ubocznym”, dostarczoną słuchaczowi w sposób niepropozycjonalny. Ulubionym przykładem antykognitywistów przytaczanym przy tej okazji jest Austinowski przykład z wypowiedzią „Salaam”. Jeśli mówca, w odpowiednich okolicznościach, równocześnie robi ukłon i wypowiada słowo „Salaam”, to słuchacz znający obyczaje narodu, do którego należy mówca, wie, iż ten ostatni dokonuje w ten sposób aktu powitania, a nie np. uprawia gimnastykę. Informacja została przekazana, ale bez użycia jakiegokolwiek twierdzenia ocenianego jako prawdziwe bądź fałszywe. Wy tłumaczenie to jest dość przewrotnym zabiegiem. Na początku stwierdza się, iż gramatyczna forma *explicit performatives* dostarcza błędnych sugestii co do sposobu funkcjonowania tych wypowiedzi, a tym samym „dyskwalifikuje się”, jako irrelewantne dla funkcjonalnego opisu interesujących nas zachowań językowych, narzędzie propozycjonalnego przekazu informacji. Następnie dowodzi się, że w przypadku performatywów informacje mogą być przekazywane jedynie w sposób nie poddający się ocenie w kategoriach prawdziwości bądź fałszywości. Nie widać jednak powodu, dla którego należałoby przyjąć, że wypowiedzi otwarcie performatywne nie dostarczają informacji w typowy dla wyrażen językowych sposób, skoro gramatyczna forma tychże wypowiedzi sugeruje odpowiedź przeciwną. Ktoś, kto nie zna procedury udzielania chrztu, lecz rozumie słowo „chrzest”, przyglądając się stosownym obrzędom i słysząc formułę „Ja ciebie chrzczę ...”, zostaje poinformowany o sensie wydarzeń, których jest świadkiem. Trzeba odwołać się do bardzo karkołomnych zabiegów, aby zaprzeczyć, że informacja została przekazana tu w sposób propozycjonalny. Wnioskowanie o istnieniu podobieństwa między całością funkcjonowania wypowiedzi performatywnych typu „Salaam” a całością funkcjonowania *explicit performatives* na podstawie analogii dostrzeżonej pomiędzy dokonawczymi aspektami tych dwóch typów wypowiedzi jest przedsięwzięciem nieuprawnionym.

Za tezę o zasadności przypisywania wypowiedziom otwarcie performatywnym wartości logicznych prawdy i fałszu przemawia również analiza funkcji słowa „niniejszym”, często dołączanego do *explicit performatives*. Słowo to znaczy mniej więcej tyle, co „właśnie dokonuję takiego a takiego aktu”. W wypowiedzi „Niniejszym ustanawia się normę X” słowo „niniejszym” wskazuje, że przez wygłoszenie tejże wypowiedzi dokonany został akt normowania. Słowo to tworzy „pomost” między dokonaniem aktu a poinformowaniem o nim. Gdybyśmy przyjęli pogląd, że wypowiedzi otwarcie performatywne nie realizują funkcji opisowo-informacyjnej, wówczas słowo „niniejszym” nie pełniłoby w tych wypowiedziach żadnej funkcji. Byłoby bezużyteczne.

Kognitywistyczne podejście do performatywów znajduje swoje potwierdzenie w pewnych użyciach wypowiedzi relacjonujących w czasie przeszłym dokonanie

aktów spełnianych przez *explicit performatives*. Na przykład osoba *A*, która zawiodła się na osobie *B* obiecującej jej pomoc, może zwrócić się do osoby *B* z wyrzutem: „Przecież obiecałeś mi pomóc!”, ale może też powiedzieć: „Przecież mówiłeś, że obiecujesz (mi pomóc)”. Ta ostatnia forma jest co prawda rzadziej spotykana, jednak jest formą poprawną. Podobne intuicje ujawnione są w pewnych możliwych relacjach słuchaczy na niefortunne spełnienie aktu performatywnego. Ktoś, kto przygląda się ceremonii nadania nazwy statkowi i słyszy formułę „Nazywam ten statek «Królowa Elżbieta»”, może powiedzieć „Nieprawda, niczego nie nazywasz, nie masz stosownych uprawnień”.

Interesującą argumentację, przeprowadzoną z lingwistycznego punktu widzenia, za tezę o propozycjonalnym charakterze *explicit performatives* proponuje J. Heal³⁰. Autorka opiera się w swoich wywodach na nawiązującej do koncepcji R. M. Hare'a³¹ teorii gramatycznej radykalnie przeciwstawiającej dwa elementy wszelkich wypowiedzi językowych: frastykę i neustykę. Zadaniem frastyki jest opisywanie, przedstawianie, relacjonowanie określonych stanów rzeczy. Jakakolwiek część zdania, która odnosi się do czegoś lub orzeka coś o czymś, jest częścią frastyki. Neustyka natomiast nie pełni żadnej deskryptywnej roli. Jej zadaniem jest „rozjaśnianie” siły illokucyjnej wypowiedzi. W zdaniach „Chodź tu!”, „Idziesz tu”, „Czy idziesz tu?” frastyka jest ta sama, neustyką zaś jest kolejno rozkazujący i oznajmujący tryb czasownika oraz (w zdaniu ostatnim) pytający porządek słów i partykuła pytajna „czy”. Przeciwstawienie frastyki i neustyki przypomina austinowską opozycję między znaczeniem a siłą illokucyjną. W przypadku *explicit performatives* czasownik illokucyjny nazywający spełniany akt można traktować jako neustykę, resztę zaś zdania jako frastykę. Zgodnie z tym stanowiskiem czasownik illokucyjny i domyślny zaimek „ja” wchodzące w skład wypowiedzi otwarcie performatywnej „Obiecuję, że przyjdę jutro” do niczego się nie odnoszą, niczego też o niczym nie orzekają. Jednakże w wypowiedzi rozpoczynającej się od słów „Ja, będąc przy zdrowych zmysłach, zapisuję w testamencie ...” zawarte jest wyrażenie będące przydawką rzeczownikową do zaimka „ja”, w wypowiedzi zaś „Z przyjemnością obiecuję, że ...” do czasownika illokucyjnego będącego częścią neustyki dołączona została modyfikacja przysłówkowa. W jaki sposób – pyta Heal – słowo „ja” i czasownik illokucyjny, będąc jedynie elementami neustyki, mogą wchodzić w takie grama-

³⁰ *Explicit Performatives Utterances and Statements*, „The Philosophical Quarterly” 24(1974), nr 95, s. 106-121.

³¹ R. M. H a r e, *Meaning and Speech Acts*, [w:] t e n ż e, *Practical Inferences*, London 1971. Por. L y o n s, dz. cyt., s. 346. Hare oprócz frastyki i neustyki wspomina również o trzecim elemencie wypowiedzi: tropice, określanej jako „znak trybu”. O sile illokucyjnej wypowiedzi decydują, według niego, łącznie tropika i neustyka.

tyczne relacje? Według autorki obecność wyrażen modyfikujących (przydawka rzeczownikowa, przysłówkowe modyfikacje) sugeruje, iż zaimek „ja” odnosi się do mówcy, a czasownik orzeka o nim to, że spełnia on określone działania. A więc to, co uważane było za część neustyki, faktycznie jest częścią frastyki, wyrażającej twierdzenie, że mówca zapisuje coś komuś w testamencie. Zatem przynajmniej niektóre spośród *explicit performatives* mogą być oceniane jako prawdziwe bądź fałszywe. Okazuje się jednak, że dowolna wypowiedź otwarcie performatywna może zostać tak zmodyfikowana, iż to, co wcześniej mogło uchodzić za jej neustykę, ujawnia cechy charakterystyczne dla frastyki. Zatem jeśli chcemy uniknąć tajemniczej metaformozy neustyki we frastykę, powinniśmy – sugeruje Heal – interpretować wszystkie elementy „performatywnego prefiksu” jako wyrażenia odnoszące się do czegoś i orzekające o czymś.

Skoro jednak, jak chce Heal, *explicit performatives* są stwierdzeniami, to jak wytłumaczyć fakt, że wygłoszenie ich w odpowiednich okolicznościach jest dokonaniem aktu obietnicy, rady, ostrzeżenia itp.? Autorka sugeruje odpowiedź, iż czynnikiem decydującym o funkcjonalnej specyfice wypowiedzi otwarcie performatywnych są „społeczne”, pozajęzykowe konwencje. Proponowane rozwiązanie pozwala znaczenie rozszerzyć zakres zbioru performatywów, implikuje jednak poważne trudności. Pomijając rozważaną już kwestię znacznych różnic w stopniu skonwencjonalizowania poszczególnych *explicit performatives*, a także heterogeniczność wchodzących w grę konwencji, zauważyć należy, że rozważana koncepcja wprowadza dziwny dysonans między wypowiedziami otwarcie performatywnymi a równoważnymi im co do znaczenia i illokucyjnej siły wypowiedziami pozbawionymi *illocutionary verbs*. Siła illokucyjna wypowiedzi „Nie wychodź z domu” (rozumianej jako ostrzeżenie) ujawniana jest przez środki językowe (tj. przez neustykę będącą trybem rozkazującym czasownika) oraz przez kontekst, równoważna zaś z nią wypowiedź „Ostrzegam cię, nie wychodź z domu”, w myśl poglądów J. Heal, spełnia akt ostrzeżenia na mocy pozajęzykowych reguł. Dołączenie czasownika performatywnego do danej wypowiedzi jest więc przyczyną tajemniczego rozpląnięcia się neustyki we frastyce.

Ze względu na powyższe okoliczności należy podjąć próbę zrewidowania relacji między frastyką a neustyką w wypowiedziach otwarcie performatywnych oraz odwołać się do, być może, bardziej złożonych wyjaśnień. Kwestia ta jednak wykracza poza ramy tematyczne niniejszych rozważań.

Wydaje się, iż jednym ze źródeł powyżej zasygnalizowanych trudności jest fakt, że wielu badaczy łączy rozpatrywanie *explicit performatives* w kategoriach sił illokucyjnych z milczącym założeniem, iż określenie *illocutionary force* danej wypowiedzi jest równoznaczne z dostarczeniem pełnej jej charakterystyki w aspekcie funkcjonalnym. Każda określona wypowiedź lub dokładniej: każdy

określony akt mowy posiada tylko jedną siłę illokucyjną, stąd przeświadczenie podzielane przez licznych badaczy, że pełni on tylko jedną funkcję. Tymczasem, jak się wydaje, siła illokucyjna (tam, gdzie ona występuje³²) wskazuje jedynie na podstawowe dla danej konkretnej wypowiedzi funkcje mowy. *Explicit performatives* zaliczane zarazem do wypowiedzi dokonawczych *sensu stricto* realizują jako swoją podstawową funkcję funkcję performatywną. Analiza kontekstów użycia wypowiedzi tego typu pozwala twierdzić, iż pełnią one również funkcję opisowo-informacyjną. Ta ostatnia funkcja jest wtórna w stosunku do funkcji dokonawczej, jest niejako na niej nabudowana³³. Wypowiedź otwarcie performatywna jest prawdziwa wtedy i tylko wtedy, gdy jest ona szczęśliwa (ze względu na daną procedurę). Performatywny aspekt takiej wypowiedzi uzasadnia jej aspekt opisowo-informacyjny lub – mówiąc ściślej – stan rzeczy *S* ukonstytuowany dzięki performatywnemu aspektowi *p* wypowiedzi *W* uzasadnia prawdziwość opisowo-informacyjnego aspektu *o* tejże wypowiedzi *W*.

Funkcję opisowo-informacyjną realizowaną przez niektóre wypowiedzi otwarcie performatywne w pewnym sensie można porównać do intuicji przeżywania „nabudowanej” na spełnianych przez pewien podmiot czynnościach. Opisowo-informacyjna funkcja *explicit performatives* jest zobiektywizowaną w języku formą samoświadomości mówcy – że odwołam się w celu przybliżenia tej instytucji do nieco mętnych określeń. Jako wyznaczoną przez funkcję dokonawczą (lub inną) wypowiedzi otwarcie performatywnych można określić ją jako „metafunkcję”³⁴. Funkcja *m* jest metafunkcją w stosunku do funkcji *f* wypowiedzi *W* wtedy i tylko wtedy, gdy spełnienie funkcji *f* jest warunkiem koniecznym i zarazem wystarczającym spełnienia funkcji *m*.

Niektóre spośród *explicit performatives* można zinterpretować w terminach scharakteryzowanej przez H. Castanedę implikacji lalicznej. „Zdanie *P* lalicznie implikuje zdanie *Q* wtedy i tylko wtedy, gdy prosty fakt wypowiedzenia *P* [...] pociąga za sobą prawdziwość *Q*”³⁵. Pewne wypowiedzi otwarcie performatywne zatem lalicznie implikują same siebie. *Explicit performatives* wysoce skonwencjonalizowane i znormalizowane posiadają oprócz samego ich wygłoszenia

³² Dla większości wypowiedzi performatywnych *sensu stricto* orientacja illokucyjna jest nieistotna.

³³ Jest bardzo prawdopodobne, że kiedyś, gdy powstawały właściwe performatywom konwencje, funkcja opisowo-informacyjna wypowiedzi używanych przy spełnianiu pewnych aktów była ich funkcją pierwotną. Później, wraz z utrwalaniem się stosownych konwencji, propozycjonalny aspekt wypowiedzi dokonawczych został niejako „wyparty” przez ich aspekt „operacyjny”.

³⁴ Określenie to zakłada, że performatywna funkcja mowy jest pełniona przez daną wypowiedź nawet w przypadku aktów nieszczęśliwych.

³⁵ H. C a s t a n e d a, *Some Nonformal Logical Relations*, „Philosophical Studies”, 7(1957), nr 6, s. 90.

jeszcze inne warunki prawdziwości, posługiwanie się więc implikacją logiczną dla scharakteryzowania tego podzbioru wypowiedzi otwarcie performatywnych jest nieuprawnione.

Na zakończenie niniejszych rozważań można postawić pytanie: czy nie ma niezgodności pomiędzy tezą o pozajęzykowym charakterze reguł rządzących wypowiedziami dokonawczymi a tezą o prawomocności oceniania niektórych spośród owych wypowiedzi w kategoriach prawdziwości i fałszywości? *Explicit performatives*, w aspekcie pełnienia przez nie funkcji opisowo-informacyjnej, można traktować jako stwierdzenia. Skoro tak, to zapewne istnieją dla nich, podobnie jak dla innych stwierdzeń (lub szerzej: aktów mowy), warunki szczęśliwości określone przez reguły mowy. Wypowiedź „Ja ciebie chrzczę ...” analizowana w opisowo-informacyjnym aspekcie odsyła do warunków szczęśliwości właściwych dla oznajmień, podczas gdy ta sama wypowiedź rozpatrywana w aspekcie dokonawczym odsyła do reguł szczęśliwości właściwych performatywom. Skoro jednak wypowiedź ta może realizować równocześnie funkcję dokonawczą i opisowo-informacyjną, to musi zarazem podlegać konwencjiom właściwym performatywom, jak i aktom mowy.

Czyż okoliczność ta nie jest kłopotliwa w kontekście przyjętej w poprzednim paragrafie tezy o możliwości przeprowadzenia linii demarkacyjnej pomiędzy performatywami a aktami mowy na podstawie różnic między konwencjami rządzącymi tymi dwoma typami wypowiedzi? Wydaje się, że nie. Konwencje specyficzne dla wypowiedzi performatywnych często mają charakter reguł dodatkowych w stosunku do reguł językowych. Warunki szczęśliwości wypowiedzi „Ja ciebie chrzczę ...” rozpatrywanej jako stwierdzenie zawierają się w zbiorze warunków szczęśliwości tejże wypowiedzi rozpatrywanej jako performatyw. Istnieją również wypowiedzi dokonawcze, w których przypadku właściwe im konwencje nie zakładają obowiązywania żadnych reguł językowych. Wypowiedzi te jednak nie pełnią nigdy funkcji opisowo-informacyjnej. Fakt, iż funkcja performatywna zależy od konwencji pozajęzykowych, nie wydaje się wykluczać możliwości współwystępowania tej funkcji z innymi funkcjami mowy w obrębie jednej wypowiedzi.

SELECTED PHILOSOPHICAL ASPECTS OF THEORY OF PERFORMATIVE UTTERANCES

S u m m a r y

In reference to the discussions carried out in Polish and Anglo-Saxon literature, the paper takes up the major philosophical problems implicated by the issue of performative utterances – namely the problem of the criterion of performativity and the problem of the relationship between performatory and descriptive-informatory functions of language. In spite of those philosophers of language who postulate substitution of the theory of performatives by the theory of speech acts (as more general one) the author shares the opinion of those investigators who acknowledge distinct and non-reducible character of the issues that are inspired by original Austinian doctrine of "doing things with words". It is impossible to explain adequately the phenomenon of performative utterances in terms of the speech acts theory because performatives, in contrast to illocutionary acts, depend on additional rules in relation to linguistic ones. Therefore one can speak about illocutionary acts governed by linguistic rules on the one hand, and performative acts governed by specific ceremonial, cultural conventions on the other.

Some performative utterances called "explicit performatives" have a grammatical form typical of statements (simple present tense, first person active voice, indicative mood). There are two main attitudes to this kind of utterances: "cognitivist" according to which one can assign to explicit performatives truth-false valuation, and "anti-cognitivist", which opposes the cognitivist view. Analysis of the contexts of usage of explicit performatives seems to suggest that cognitivist standpoint is better justified. The author claims that the coexistence of the performatory and descriptive-informatory function of language is possible within one utterance. The descriptive-informatory function of explicit performatives is a "metafunction" in relation to performatory function of this utterance.

Summarized by Paweł Ruta